



Sygn. akt V CK 674/03

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Strus (przewodniczący)

SSN Maria Grzelka

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa "H." Spółki z o.o.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej w T.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 16 grudnia 2004 r.,

kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 maja 2003 r., sygn. akt [...],

**oddala kasację i zasądza od powódki na rzecz pozwanej
1800 zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powódka domagała się zasądzenia 53 364 zł z ustawowymi odsetkami oraz kosztów procesu. Dochodzoną należność stanowi utracony zysk z tytułu dostawy ciepłej wody i energii cieplnej do ogrzewania mieszkań. Spodziewanych korzyści powódka nie osiągnęła, ponieważ – jak stwierdziła w pozwie – pozwana nie dotrzymała warunków umowy i nie przekazała jej gruntów i budynków do wybudowania kotłowni osiedlowej.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że wskazane w umowie grunty i budynki przekazała „S.” sp. z o.o., działającej w imieniu powódki. Ponadto podniosła, że umowa „nie weszła w życie”, ponieważ nie zostały spełnione warunki przewidziane w § 16 pkt 4 umowy.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 10 grudnia 2002 r. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że dnia 7 maja 1998 r. strony zawarły umowę, w której powódka zobowiązała się dostarczać do budynków spółdzielczych ciepłą wodę i energię cieplną do ogrzewania. Umowa stanowiła też, że pozwana spółdzielnia przekaze powódce grunty i obiekty potrzebne do wybudowania wolnostojących automatycznych centrali ciepłych oraz odda do użytkowania pomieszczenia i części obiektów w celu instalacji i eksploatacji zintegrowanych automatycznych centrali ciepłych.

Umowa – zgodnie z § 16 pkt 4 – miała „wejść w życie” pod warunkiem, że strony zawrą w przewidzianej prawem formie umowę oddania do użytkowania pomieszczeń i sieci ciepłowniczych, pozwana skutecznie zobowiąże się do przekazania powódce sieci osiedlowej i węzłów ciepłowniczych, powódka zawrze umowę dostawy gazu z PGNIG i zgromadzenie wspólników powodowej spółki podejmie jednomyślną uchwałę aprobowującą wszystkie postanowienia umowy.

Na podstawie umowy z dnia 15 maja 1998 r. pozwana spółdzielnia zawarła z „S.” sp. z o. o. umowę dotyczącą nieodpłatnego używania pomieszczeń kotłowni,

szczegółowo oznaczonych w umowie, przeznaczonych do instalacji i eksploatacji automatycznych centrali ciepłych. Dnia 2 czerwca 1998 r. doszło natomiast do zawarcia przez strony umowy dzierżawy kotłowni położonej przy ul. K. 6.

Spółka „S.” ściśle współpracowała z powódką przy realizacji inwestycji w T. i była umocowana do podejmowania czynności w jej imieniu.

Sąd Okręgowy uznał, że kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma – wobec niespełnienia przez strony żadnego z warunków przewidzianych w § 16 pkt 4 umowy z dnia 7 maja 1998 r. – aneks z dnia 22 maja 1998 r., którym strony zmieniły treść umowy w ten sposób, że usunęły z niej warunki, od których uzależniły „wejście umowy w życie”. Jednakże przedłożona przez powódkę kserokopia tego aneksu – zdaniem Sądu – nie ma waloru dokumentu, ponieważ nie zawiera poświadczenia zgodności z oryginałem. Przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków na okoliczność zawarcia aneksu do umowy i jego treść jest natomiast – w świetle art. 246 k.p.c. – niedopuszczalne, ponieważ powódka nie udowodniła, że oryginał aneksu zaginął. Ponadto powódka zgłosiła ten wniosek dowodowy po upływie określonego przez Sąd terminu do przedstawienia wniosków dowodowych pod rygorem utraty prawa do ich późniejszego powoływania.

Sąd pierwszej instancji stwierdził także, że aneks do umowy należałoby uznać za nieważny, ponieważ został on podpisany – z naruszeniem zasad reprezentacji powodowej spółki – tylko przez jednego członka zarządu. Powódka nie udowodniła też wysokości szkody, a dowód z opinii biegłego na tę okoliczność został zgłoszony po upływie wyznaczonego przez Sąd terminu.

Wyrok zaskarżyła powódka. Jej apelacja została jednak oddalona. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że kserokopia aneksu z dnia 22 maja 1998 r. nie ma waloru dokumentu z powodu braku poświadczenia zgodności z oryginałem. Podzielił natomiast zarzut apelującej, że nie było podstaw do pominięcia wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków na okoliczność zawarcia aneksu i jego treści jako spóźnionego, ponieważ Sąd nie zastosował art. 242 k.p.c., a przepis art. 207 § 3 k.p.c. jeszcze wówczas nie obowiązywał. Jednakże te uchybienia nie miały wpływu na rozstrzygnięcie sprawy,

albowiem powódka nie udowodniła, że aneks do umowy został zgubiony, co – zgodnie z art. 246 k.p.c. – stanowi niezbędną przesłankę dopuszczenia zgłoszonych dowodów. Ponadto powołane dowody nie miałyby w sprawie istotnego znaczenia. Przedstawiona kserokopia aneksu do umowy uzasadnia bowiem wniosek, że dokonana zmiana umowy jest dotknięta bezwzględną nieważnością z powodu naruszenia przez powódkę zasady łącznej reprezentacji.

W kasacji, opartej na obu podstawach z art. 393¹ k.p.c., pełnomocnik powódki zarzucił naruszenie „art. 58 § 1 k.c. i art. 60 i 63 § 1 k.c. w zw. z art. 199 k.h. z zw. z art. 103 § 1 k.c. w zw. z art. 471 oraz 361 § 2 k.c.” oraz obrazę „art. 233 k.p.c. i 232 k.p.c. w zw. z art. 6 oraz art. 246 k.p.c. oraz art. 229 k.p.c., art. 217 k.p.c.” Powołując nie na te podstawy kasacyjne wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania zmierzają do wykazania, że Sąd błędnie ustalił – na skutek obrazę przepisów wskazanych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej – iż powódka nie udowodniła, że zaginął jej dokument w postaci aneksu z dnia 22 maja 1998 r. zmieniającego warunki realizacji umowy.

Przepis art. 246 k.p.c. stanowi, że jeżeli ustawa lub umowa stron wymaga dla czynności prawnej zachowania formy pisemnej, dowód ze świadków lub z przesłuchania stron w sprawie między uczestnikami tej czynności na fakt jej dokonania jest dopuszczalny w wypadku, gdy dokument obejmujący czynność został zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią, a jeżeli forma pisemna była zastrzeżona tylko dla celów dowodowych, także w wypadkach określonych w kodeksie cywilnym.

W sprawie jest bezsporne, że aneks z dnia 22 maja 1998 r. wymagał formy pisemnej, ponieważ umowa z dnia 7 maja 1998 r. stanowiła, iż „wszelkie jej zmiany i uzupełnienia wymagają dla ich skuteczności formy pisemnej”. Nie jest również kwestionowane ustalenie, że powódka na okoliczność zawarcia aneksu z dnia 22 maja 1998 r. przedstawiła – na skutek zagubienia aneksu - jedynie niepoświadczoną za zgodność z oryginałem kserokopię tego dokumentu, która nie posiada waloru dowodu z powodu braku wspomnianego poświadczenia (por.

uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r. III CZP 37/ 34 (OSNC 1994, nr 11, poz. 206).

W tej sytuacji powódka, chcąc przeprowadzić – zgodnie z art. 246 k.p.c. – dowód z przesłuchania świadków na okoliczność sporządzenia aneksu z dnia 22 maja 1998 r. powinna przede wszystkim udowodnić utratę wymienionego dokumentu w sposób wskazany w przytoczonym przepisie. Jeżeli powódka, jak twierdzi, zagubiła aneks z dnia 22 maja 1998 r., to na niej spoczywał ciężar udowodnienia tego faktu, ponieważ ona wywodzi z niego skutki prawne (art. 6 k.c.).

Sąd Apelacyjny, mając na uwadze wymagania art. 246 k.p.c. i przytoczoną zasadę ciężaru dowodu, trafnie uznał, że dowód z przesłuchania świadków na okoliczność sporządzenia aneksu z dnia 22 maja 1998 r. – wobec nie udowodnienia przez powódkę faktu zagubienia wymienionego dokumentu – był w sprawie niedopuszczalny. Przebieg rozprawy z dnia 26 listopada 2002 r. – wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącej – wskazuje jednoznacznie na potrzebę udowodnienia zagubienia aneksu z dnia 22 maja 1998 r. Z protokołu tej rozprawy wynika, że pozwana, po zgłoszeniu przez powódkę wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków: K.H., B.P. i E.B. na okoliczność sporządzenia aneksu z dnia 22 maja 1998 r., sprzeciwiła się dopuszczeniu tego dowodu, zarzucając, że „poza głośłownym twierdzeniem zgłoszonym do protokołu powód nie uprawdopodobnił faktu zaginięcia dokumentu”. W tej sytuacji nie można podzielić stanowiska skarżącej, że fakt zagubienia aneksu z dnia 22 maja 1998 r. nie wymagał dowodu, ponieważ pozwana przyznała tę okoliczność.

Z przedstawionych powodów drugą podstawę kasacyjną należało uznać za nieusprawiedliwioną.

Nie można także podzielić zarzutów skarżącej, że Sąd Apelacyjny błędnie uznał – na skutek naruszenia przepisów wskazanych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej – iż przedłożona kserokopia aneksu z dnia 22 maja 1998 r. wskazuje, że czynność prawna, na którą powódka się powołuje, jest nieważna na skutek złożenia przez powodową spółkę podpisu z naruszeniem zasady łącznej reprezentacji.

Z niekwestionowanych ustaleń wynika, że aneks z dnia 22 maja 1998 r. podpisał, działając jako organ powodowej spółki, jeden członek zarządu, mimo że

składnie oświadczeń w imieniu spółki wymagało współdziałania dwóch członków zarządu. Istota problemu – w świetle zarzutu kasacji – sprowadza się do kwestii, czy czynność prawna dotknięta taką wadą może być sanowana na podstawie art. 103 § 1 k.c. Chodzi, ujmując kwestie inaczej, o relację między art. 103 k.c. regulującym sytuację, w której działa pełnomocnik nie mający umocowania albo przekraczający jego zakres, a art. 39 k.c. poświęconym działaniu organu osoby prawnej w podobnej sytuacji. Ostatni z wymienionych przepisów, znajdujący zastosowanie w sprawie, nie przewiduje możliwości sanowania umowy.

Zagadnienie relacji między wymienionymi wyżej przepisami było już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 12 grudnia 1996 r., III CKN 22/96 (OSNC 1997, nr 6-7, poz. 75). Teza tego orzeczenia brzmi: „Artykuł 103 k.c. nie może również w drodze analogii znaleźć zastosowania w razie działania <<fałszywego organu>> (art. 39 k.c.)”. Z uzasadnienia wyroku wynika, że za takim stanowiskiem przemawiają dwie przyczyny. Po pierwsze, wykładnia art. 39 k.c. z jednej i art. 103 § 1 i 3 k.c. z drugiej strony prowadzi do wniosku, że zachodzi daleko idąca zbieżność w ujęciu, a nawet szacie słownej tych przepisów. Uzasadnia to mniemanie, że ustawodawca nie przeoczył w art. 39 k.c. tego członu dyspozycji normy w nim zawartej, która mówiłaby o możliwości potwierdzenia umowy, ale świadomie i celowo go pominął. Wykluczyć więc należy "dobudowywanie" tegoż członu do art. 39 k.c. w drodze stosowania analogii. Po drugie, analogię wyłącza też wzgląd na różnice, jakie występują między działaniem przez pełnomocnika i działaniem przez organ. O ile bowiem przy pełnomocnictwie przyjmuje się, że działa pełnomocnik, a skutki powstają w sferze prawnej mocodawcy, mamy zatem do czynienia z działaniem dwu osób, z których jedna wobec tego może potwierdzić działanie (ułomne) drugiej, o tyle zgodnie z powszechnie aprobowaną teorią organu należy uważać, że działanie osoby (osób) stanowiącej organ osoby prawnej jest działaniem samej tej osoby prawnej. Jeżeli zatem za tę osobę działał ktoś, kto nie był jego organem, to z punktu widzenia prawa do żadnego działania osoby prawnej w ogóle nie doszło, może zatem wejść w grę jedynie odpowiedzialność samej tej osoby, która była "fałszywym organem", a nie sanowanie ułomności działania.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela stanowisko i argumentacje zawarte w przytoczonym orzeczeniu. To oznacza, że również pierwszą podstawę kasacyjną należało uznać za nieusprawiedliwioną.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 393¹² k.p.c. oraz art. 98 k.p.c. w zw. z art. z art. 391 § 1 i art. 393¹⁹ k.p.c.).